Rok Vty. Nr. 9.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela pierwsza postu*, dnia 28. Lutego 1841.

Religia.

Popielec.

Pierwszy dzień czterdziestodniowego postu nazywamy Popielcem; albowiem wśród kościelnego nabożeństwa kapłan posypuie obecnych głowy święconym popiołem, te ważne wymawiaiąc słowa: „pamiętay człowiecze, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz.“

W pierwszych wiekach Chrześciaństwa na tym dniu nayczęściéy przyimowano publicznych grześników do publicznéy pokuty, iako też i innych, co z wielkiéy skruchy i pokory, lubo prawo kościoła do tego ich nie obowięzywało, sami się dobrowolnie zgłaszali. Ci tedy pokutnicy w Popielec, boso i w żałobnym ubiorze, stawali przed kościołem; a gdy ten otworzono, przychodzili przed Biskupa i padłszy krzyżem, wyznaiąc się być winnymi, ze łzami prosili o przyięcie do pokuty i rozgrzeszenia. Biskup podawał im popiół, którym głowy swoie posypywali, i suknie pokutne, w które się przyodziewali. Potém lud z duchowieństwem odmawiał za nich psalmy pokutne i inne modlitwy, a zaś kapłani kładli na nich ręce, na znak poświęcenia ich ku pokucie. Wreszcie Biskup przemawiał do nich, dodaiąc na koniec: że iako Bóg pierwszych rodziców, Adama i Ewę, z ziemskiego wypędził raiu dla ich nieposłuszeństwa, tak i oni na pewien czas z kościoła oddaleni zostaną; nie maią przecie tracić serca, ale, pewni miłosierdzia bożego, starać się usilnie, przez ostrą pokutę, przebłagać gniew boski. Po ukończeniu tego obrzędu ustępowali pokutnicy z kościoła; kapłani towarzysząc im, powtarzali następuiące słowa: W pocie czoła waszego będziecie pożywać chleba, boście z prochu powstali i w proch się obrócicie. — Otóż początek teraźnieyszego Popielcu! „Kiedyśmy Boga obrazili, bo któż iest, ktoby go nie obraził! powróćmyż do niego przez prawdziwą pokutę i okażmy poprawę życia postępkami naszemi. Czyńmy, co tylko możemy, ażebyśmy obrażony maiestat boski przebłagali. Odpuszczenie grzechów naszych, łaska boska i błogosławieństwo wieczne, warte są tego, ażebyśmy sobie zadawali pracy i nie żałowali sił naszych do dzieł pokutnych i szczeréy poprawy życia. Sam Bóg mówi do nas przez Ioela proroka: „„nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście, w płaczu i w żalu; i rozdzieraycie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana, Boga waszego; bo dobrotliwy i miłosierny iest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia, i ła-

cny do ubłagania nad złością, i koiącym się złego.““ Niech rodzice nauczaią dzieci swoie, a przełożeni podwładnych, by post wielki uważali za czas święty, za czas sposobny do przeproszenia Boga i pozyskania sobie Iego wiecznego błogosławieństwa. W tym bowiem czasie błagaią kapłani, błaga cały kościół Chrystusów Boga, aby się zmiłował nad wszystkiemi ludźmi, i aby im dał poznać prawdę i to wszystko, co służy do zbawienia. Rozpatrzywszy się zaś pomiędzy sobą, wyznaymy, czyli rozpoczynamy z Popielcem post święty, ten czas przyiemny, ten dzień zbawienia w duchu kościoła? Czy owe słowa: „pamiętay człowiecze, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz,“ przyięliśmy do serca naszego z tą rozwagą, z iaką ie przyiąć obowiązani byliśmy? O! podobno nie! Ledwo ustąpicie, Bracia naymilsi, z kościoła, zwłaszcza wy niewiasty zamężne, dokąd spieszycie, czy do domów waszych, aby się w nich zaiąć gospodarczą pracą? Bynaymniéy! Na oślep zbieracie się do karczmy, i tam na tańcach, śpiewkach, piiaństwie i pogańskich zabawach, tranowicie czas drogi. Także się to czas pokuty, czas rozmyślania męki Pańskiéy, u was zaczyna? „Ale, bo to iuż u nas taki zwyczay,“ mówicie. U kogo? u was? czyście wy to nie Chrześcianki? nie Katoliczki? To na zwyczay gorszący bardziéy uważacie, aniżeli na głos kościoła, który w czasy zakazane wesołości światowych zakazuie? a o którym mówi sam Pan Iezus: że kto nie słucha kościoła, ten niechay będzie iako iawnogrześnik lub poganin? Lecz odzywacie się znowu: „W Popielec to się nowożeńcowe wkupuią w grono mężatek.“ Osobliwsze wkupowanie do tak ważnego, do tak świętego stanu!!! Ia sądzę, że przez ślub, przez Sakrament małżeństwa, dziewice wkupuią się do grona mężatek, a w niém się maią odznaczać przez życie pobożne, skromne, pracowite, przykładne; ale nie przez tańce w czasy zakazane, nie przez światowe śpiewki, piiaństwo, w dni rozmyślania męki Pańskiéy, w dni umartwienia! Nie zabrania kościół boży zabaw swoim dzieciom, boć i one są potrzebne; iednak zabawy powinny być umiarkowane, powinny być takie, aby się ludziom i Bogu podobały, a powinny się odbywać w czasy nie zakazane. Pamiętay człowiecze, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz!

Gospodarstwo.

P i i a w k i.

(Dokończenie.)

Założenie sadzawki do rozplodu piiawek

iest proste i niekosztowne. Chodowanie piiawek, iestto ich skoncentrowanie w iedno mieysce, z którego ie łatwo dostać można w każdym czasie, gdy tego potrzeba wymaga; kiedy przeciwnie w dzikim zostawione stanie po obszernych błotach i trzęsawiskach, nie tak łatwo daią się uiąć, i często w suche lata, gdy wody wyschną, i one giną. Dla tego na bagnach, czyli błotach, gdzie się zwykle znayduią piiawki, kopie się sadzawka n. p. na ieden pręt w kwadrat szeroko, a na cztery stopy głęboko, i zostawia na spodzie 6—9 cali grubości mułu; lecz wybrać należy takie

mieysce, iak się samo przez się rozumie, aby w każdéy porze roku, w czasach nawet naywiększéy posuchy, utrzymywała się woda do wysokości trzech stóp, i aby świeżéy wody, gdy iéy będzie potrzeba, czasami wpuścić można. Podobna sadzawka, która i większą być może od téy, o któréy się mówi, powinna być opasana wałem, na trzy stopy wysokim, aby się w czasie przybrania wód, lub ulewnych deszczów, nie przepełniła, a tém samém i piiawki z wodą nie uszły; wał nie będzie kosztowny, boć się naturalnie uformuie z ziemi, wyrzuconéy kopiąc sadzawkę. Sadzawkę tę, wypada ieszcze ogrodzić wysokim płotem, aby zasłonić płód i młode piiawki od zimnych wiatrów i złodziei; bo nic łatwieyszego, iak wykraść piiawki.

Ieżeli w miesiącu Maiu i Czerwcu złowione piiawki wsadzimy w sadzawkę, to w miesiącu Wrześniu tegoż samego roku złożą płód w ślamie, w którym wydrążaią mały, kształtny dołek, a w tym uformuie się okrągła tkanka, czyli kokon, z którego po nieiakim czasie wysnuie się 10 do 15 młodych piiawek mocnych, w koło pływaiących, ieżeli im niebraknie na dobrym pokarmie, i nie są przymuszone trzymać się piersi matek tak długo, dopóki nie nabiorą potrzebnych sił do szukania sobie samym pożywienia. Starać się więc potrzeba, żeby piiawkom rozpłodowym nigdy nie zbywało na żywności, i dla tego zasadzić trzeba w sadzawce tatarak i różne sitowia, iako też włożyć rząsy, do któréy listków przyczepia się mnóstwo małych, ledwie widzialnych owadów; wpuszczaią się ślimaki w konchach, małe rybki i żaby. Żabom wiążą się tylko nogi, aby się niewymknęły piiawkom. Nieżywe żaby i ryby, pływaiące po wierzchu, wyrzucić trzeba, aby się woda niepsuła.

Dla płodu i młodych piiawek, których ieszcze użyć nie można, ieżeli zakład rozpłodu na wielką przedsięwzięty skalę, trzeba drugą osobną założyć sadzawkę.

Gdy młode piiawki dóydą wieku od 6 do 8 miesięcy, należy im obmyślić środek ssania krwi, bo dopiero po ssaniu krwi są zdatne do rozpłodu. Na ten koniec wpuszcza im się ślimaki, ryby i żaby i t. d. do sadzawki, w któréy znaydować się powinny rośliny, o których powyżéy mówiono.

Że zaś w czasie zimowym trudno piiawki w mule wynaleźć, będące w małych kulkach zwinięte i otrętwiałe; przeto naylepiéy na tę porę roku w miesiącu Październiku nałowić i zachować w szklannych naczyniach.

Choroby roślin i sposoby ich leczenia.

(Z Poradnika.)

Choroby sprawione przez rośliny pasożytne.

1. Mech. Gdy się kora na drzewach popęka i pozadziera, zatrzymuią się na niéy przyniesione z wiatrem nasiona mchu, rozrastaią, daią schronienie owadom, utrzymuią wilgoć, z czego powstaie rak i inne choroby. Znalazłszy przyczynę, łatwo można złemu zaradzić. Ieżeli kora drzewa cierpi od gruntu, zdeymuie się ziemia z wierzchu, aż do grubych korzeni, a w iéy mieysce nakłada się inna żyznieysza: ieżeli grunt za mokry, osuszyć go na około: ieżeli powietrze przewiewać nie może koło drzewa, otworzyć mu przystęp, a w każdym razie mech starannie z drzewa oskrobać, albo też skropić wodą, z wapnem zarobioną, która go wyniszczy.

2. Trąd lub Białek. Widzieć się daie czasami na końcach młodych gałą-

zek białawy pyłek czyli pleśń, która się niebawnie niżéy na drzewo, a nawet i na owoce spuszcza. Wszystkie części drzewa, tą chorobą dotknięte, usychaią i giną, a przez to czasem całe drzewo niszczeie. Iestto choroba zaraźliwa przez dotknięcie, powstaiąca z pewnego gatunku grzyba, którego wyrośnięciu wilgoć sprzyiała. Uciąć trzeba zarażone części i spalić, a drzewo utrzymywać sucho, przewietrznie, zakrywaiąc ie, gdy można, od deszczu; sucho bowiem utrzymane drzewa nie ulegaią iéy; przeciwnie zaś pokaże się znowu po odcięciu części zarażonych, ieżeli ie wilgoć otacza.

3. Pleśń. Ziawia się także na młodych gałązkach, utrzymywanych w wilgoci i w cieniu; obcinać również chore gałązki, a drzewu dać więcéy słońca i przewiewu powietrza.

4. Rdza. Okazuie się na liściach i młodych gałązkach, w postaci rudych plam. Z iéy przyczyny liść opada, psuią się pączki i niewcześnie wyrastaią młode pędy. Iestto choroba zaraźliwa i leczy się podobnie iak trąd.

5. Czerwoność, choroba właściwa różom i brzoskwiniom; są to plamy czerwone, coraz mocnieysze, które drzewo niszczą we dwóch lub trzech latach; lekarstwem na to ma być przesadzanie drzewa, ieżeli można.

6. Zaraza korzeni. Tak się nazywa choroba, okazuiąca się na korzeniach drzew owocowych w postaci białego rozsypuiącego się prochu; naprzód niszczy cienkie korzonki, a potém dostaie się do grubszych i całe drzewo usycha. Widząc, że drzewo cierpi, liść żółknie i opada bez widoczneý przyczyny, wykopać ie trzeba, odciąć troskliwie części zarażone, obmyć, szczotką wytrzeć i przesadzić gdzie indziéy, lub w tém samém mieyscu, ziemię wprzódy odmieniwszy.

7. Puchlina. Chorobie téy ulęgaią szczególniéy brzoskwinie, liście się nadymaią, grubieią, marszczą, kolor zmieniaią; młode pędy grubieią, rość przestaią, kręcą się, mrówki i mszyce zbieraią się do wypływaiących soków. Zdaie się, że niedogodna wystawa, grunt chudy, wilgotny, są przyczynami téy choroby. Poprawić trzeba grunt i obciąć chore gałązki.

8. Gumma. Choroba właściwa drzewom pestkowym: różne mogą być iéy przyczyny, naypowszechniéy zły grunt i słabowite drzewo; w pierwszym razie ziemię zasilić, w drugim zaś odciąć gałąź lub wyrznąć mieysce, gdzie gumma osiada.

9. Rak. Iestto wrzedzenie drzewa, czasem suche, nayczęściéy wilgotne. Psuie drzewo głęboko i całe niszczy, gdy się złemu nie zaradzi. Ieżeli przyczyna téy choroby pochodzi od przypadkowego zranienia, leczy się ią, wyrzynaiąc do żywego mieysce zepsute i zakrywaiąc ranę maścią woskową lub maścią składaiącą się z drobno utłuczonéy gliny, popiołu, węgla, gipsu, w gęstawą papkę wodą zarobionych, lub gliną na pół z krowieńcem zmieszaną. Ieżeli zaś przyczyną raka iest zły grunt, odmienić go i polepszyć potrzeba.

(Dalszy ciąg w następnym numerze.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)